

# Renata Ryba

---

## Staropolskie źródła romantycznego obrazu Podola : (wybrane przykłady)

---

Colloquia Litteraria 1/20, 159-174

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RENATA RYBA

## STAROPOLSKIE ŹRÓDŁA ROMANTYCZNEGO OBRAZU PODOLA (WYBRANE PRZYKŁADY)

Tradycja Polski szlacheckiej budziła u romantyków żywe zainteresowanie zarówno jako przedmiot ideologicznych interpretacji, jak i nowo odkryty zasób oryginalnych motywów literackich<sup>1</sup>. W ramach owych fascynacji sięgano między innymi do przeszłości Podola, choć nie tak często, jak sąsiedniej Ukrainy. Obrazy ziemi podolskiej, stworzone przez jej piewców zdają się być wyraźnie zakorzenione w literaturze dawnej. Przy czym nie chodzi nam w tym miejscu o wskazywanie konkretnych źródeł, a jedynie o zasygnalizowanie inspiracji, szczególnego zanurzenia w piśmiennictwie staropolskim przywoływanych w szkicu utworów romantycznych. Celem wywodu jest zwrócenie uwagi na wybrane motywy literatury dawnej, które zostały wykorzystane w utworach romantyków do zbudowania historycznego obrazu Podola.

Maurycy Gosławski, jeden z przedstawicieli tzw. grupy podolskiej<sup>2</sup>, określając w poemacie *Podole* status opisywanej przez siebie krainy,

---

<sup>1</sup> Andrzej Waśko, *Romantyczny sarmatyzm. Tradycja szlachecka w literaturze polskiej lat 1831–1863*, Kraków 2001, s. 97.

<sup>2</sup> Grupa regionalna o charakterze towarzyskim i sytuacyjnym. Poetów łączył czas wystąpienia, pochodzenie, wspólnota środowiskowa. Należeli do niej także: Tymon Zaborowski, Franciszek Kowalski, Stanisław Doliwa Starzyński. (Barbara Czwrónóg-Jadczak, *Tymon Zaborowski (1799–1828)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 3, pod red. Teresy Kostkiewiczowej i Zbigniewa Golińskiego, Warszawa 1996, s. 639; Danuta Kowalewska, *Poeta wśród «zdarzeń prawdziwych»*. *Puścizna prozatorska Stanisława Doliwy Starzyńskiego*, Toruń 2001, s. 27).

podkreśla niezmienną w czasie jej wyjątkowość i niezwykłość, które są wynikiem zarówno piękna, jak użyteczności:

Jakie dzisiaj Podole, takie było zawsze,  
Jemu słońce chętniejsze i niebo łaskawsze;  
[...]  
I jak zajrzysz daleko tę przestrzeń błękitną,  
Pod jej tchnieniem łagodnym nasze pola kwitną.  
Kraj piękny, urodzajny, bogaty i żyzny,  
Miły oku, powiewał złotymi płaszczyny<sup>3</sup>.

*Utilis et dulcis* – to dla Gośławskiego dwie nierozzerwalne cechy stanowiące o istocie Podolszczyzny: odwołał się do nich również w dołączonym do poematu komentarzu, uznając przy tym „kategorie” użyteczności za niewymagającą bliższego wyjaśnienia, a więc wrośniętą w zbiorową świadomość: „Nie biorąc Podola pod względem korzyści, które są niewyczerpane, a uważając tylko [...] poetyczną jego naturę, wszędzie wzrok wędrowca mile odpocznie i od tyłu piękności odrywa się niechętnie”<sup>4</sup>.

Ow mit Podola – ziemi mlekiem i miodem płynącej – formował się już w dobie staropolskiej w licznych zapisach kronikarskich, od *Roczników* Jana Długosza począwszy<sup>5</sup>. W sposób znamieny kształtowali go także poeci w utworach o tematyce antytureckiej, zdeterminowanych wydarzeniami politycznymi: nieustannym naporem żywiołu tatarskiego i konfliktami zbrojnymi z Turkami, rozgrywającymi się na południowo-wschodnich obszarach Rzeczypospolitej, w tym na Podolu. Otóż, nie podejmując refleksji nad urodą ziemi, twórcy podnosili jej znaczenie gospodarcze. Przy czym wyliczaniu rozlicznych pożytków przeciwstawiano myśl o obfitości – spustoszonej. I tak,

<sup>3</sup> Maurycy Gośławski, *Podole. Poema opisowe w czterech częściach*, w: tegoż, *Wybór poezji*, oprac. Jacek Lyszczyna, Katowice 2005, s. 55.

<sup>4</sup> Tamże, s. 77.

<sup>5</sup> Przegląd dawnych historiograficznych ujęć Podola, ale też – szerzej: Rusi, dał Piotr Borek, *Staropolskie kreacje ruskiej arkadii w ujęciu historiografów*, w: tegoż, *Szlakami dawnej Ukrainy. Studia staropolskie*, Kraków 2002, s. 15–45.

Bartłomiej Paprocki, jeden z pierwszych poetów zafascynowanych południowo-wschodnimi kresami Rzeczypospolitej, w poemacie *Historija żaloszna*, opisującym tragiczny przebieg najazdu tatarskiego w roku 1575<sup>6</sup>, posługując się konwencjami właściwymi staropolskiej poezji ziemiańskiej<sup>7</sup>, wylicza dobra i pożytki wypracowane przez mieszkańców Podola, które zostały zagrabione i teraz służą wrogowi:

Gdzie ony stada wielkie, co konie mnożyły,  
Na których cni rycerze pogany gromili.  
Gdzie i ony, co żywność obfitą dawały  
Owce, krowy u pogan wszystkie się zostały.  
Nie pójdą już do Rzesze woły wychowane,  
Karmią dziś mięsem swoim Tatary zufałe<sup>8</sup>

[k. Fij v]

Postrzeżenie Podola w kategoriach zdewastowanej bujności nie uszło uwadze poetów XIX-wiecznych. Przywołany Goślawski, charakteryzując „właściwości” kraju podolskiego, spostrzega, iż jego walory estetyczne („piękny”), a zwłaszcza – utylitarne („urodzajny”, „bogaty”, „żyzny”) stały się przyczyną nieszczęść tej krainy: „Toż przy takim posagu obcym był łakomy / I postronnej chciwości naprowadzał

<sup>6</sup> Wyjątkowo duży zasięg i okrucieństwo najazdu, a także jego polityczne podłoże w okresie bezkrólestwa w Rzeczypospolitej odnotowali ówczesni historiografowie: zob. Świętosław z Borzejowic Orzelski, *Bezkrólestwa książąt ósmioro, czyli Dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, t. 2, przeł. z rękopismu Cesarskiej Publicznej Biblioteki, przypisanymi i życiorysem uzupełn. Włodzimierz Spasowicz, Petersburg 1856, s. 173–176.

<sup>7</sup> Na temat konwencji literatury ziemiańskiej, charakterystycznej dla tej grupy tekstów topiki, w tym eksponowania w opisie natury nie walorów estetycznych, ale użytkowych, zob. Janusz S. Gruchała, Stanisław Grzeszczuk, *Staropolska poezja ziemiańska*, w: *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*, oprac. J.S. Gruchała, S. Grzeszczuk, Warszawa 1988, s. 48–55.

<sup>8</sup> Bartłomiej Paprocki, *Historija żaloszna o prędkości i okrutności tatarskiej a o srogim mordowaniu i popсовaniu ziemi Ruskiej i Podolskiej, które się stało księżycza października roku 1575*, Kraków 1575, k. Fij v. Szerzej na temat tego utworu i poglądów Paprockiego pisałam w książce: Renata Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014, s. 76–97.

gromy. / [...] / I nad wszystkich łakomszy naszych trzód i córek / Ogniem, mieczem i dżumą krwawy płynął Turek”<sup>9</sup>. Jeszcze wyraźniej motywem „gospodarskiego” rachunku strat posłużył się w cyklu *Dum podolskich za czasów panowania tureckiego* Tymon Zaborowski, eksponując utratę dóbr na rzecz wrogów: „Czyż dla nich mnożą się te roje czynne? / Czyż im te pola kwitną miodopłynne? / [...] / Imże się zbożem plenne kłosy złoć?”<sup>10</sup>.

Tak więc w postrzeganiu romantyków dawne Podole jest przeszczerzeńią doświadczoną przez wojnę i zniszczenie – z jednej strony, z drugiej zaś obdarowane hojnie przez naturę, zagospodarowaną ludzką ręką. Stąd charakterystyki opierające się na zasadzie swoistego dualizmu: „rajska kraina”, która „była napawana krwią swoich mieszkańców i przesiękła popiołami ognia i wojny”, jak pisał Seweryn Groza<sup>11</sup>. Tradycję takiego antytetycznego widzenia Podola jako ziemi oscylującej między „rajem” a „piekłem” odnajdujemy u twórców staropolskich. W realizacji poetyckiej Marcina Paszkowskiego występuje uosobione Podole-Matka, lamentujące nad gwałtowną odmianą, która je dotknęła. Obraz został skonstruowany na zasadzie przeciwstawienia: dawniej – dziś. Oto przeszłość stojąca pod znakiem rozkwitu i bogactwa została zastąpiona na skutek tatarskich grabieży „zepsutą” terażniejszością: „Wiecie, jakom ja przed laty kwitnęła”, a teraz: „Baczycie, żem jest z pierwszej kraszy zdarta, / Ledwie od pogan z skóry nieodarta”<sup>12</sup>. Z kolei Paprocki odwołał się do pojęcia Fortuny – dobrej i złej, która najpierw „[...] ten kraj w łasce swojej czas długi chowała. / Chowała w obfitości dobra wszelakiego”, a w końcu „[...] okrutnym poganom na męki wydała”<sup>13</sup>. W dalszym ciągu poematu autor przedstawia przebieg najazdu tatarskiego, i to w sposób skrajnie realistyczny. Epatuje opisami bezwzględności oprawców,

<sup>9</sup> Maurycy Gośłowski, *Podole...*, dz.cyt., s. 55–56.

<sup>10</sup> Tymon Zaborowski, *Dumy podolskie za panowania tureckiego*, Puławy 1830, s. 83.

<sup>11</sup> Seweryn Groza, *Wstęp do rozprawy o dialekcie gminnym podolskim*, w: tegoż, *Poezje*, t. 1, Wilno 1836, s. IX–X.

<sup>12</sup> Marcin Paszkowski, *Podole utrapione*, [b.m.] 1618, k. Aij.

<sup>13</sup> Bartłomiej Paprocki, *Historyja żałosna...*, k. Cijj v.

bezlitosnych wobec najsłabszych: „Dziatki małe rozcinał, a głowy zdejmował / Starym [...]”<sup>14</sup>. Konsekwencją napaści staje się nie tylko śmierć, również niewola szerokich rzesz ludności, zagarnianej w jasyr. I w tym przypadku poeta szokuje wizją świata zdehumanizowanego: o ludzkim życiu decyduje „wycena” według ekonomicznej przydatności i zdolności do przebycia dalekiej drogi na miejsce przeznaczenia. W utworze Paprockiego niewola, podobnie jak towarzysząca jej nieodłącznie fizyczna zagłada mieszkańców kresów przybiera postać zjawiska totalnego: z ciał pomordowanych „mosty sobie przez błota pohańcy szczytnieli, / [...] / Osadzili martwymi ciała ruskie kraje”; liczni zostali porwani w jasyr: „Niemowlątka po polach leżą ogłodniały, / Ojców, matek, braciej, sióstr wszystkich postaradały, / Wszystkie srogi poganin pobrał w swoje strony”<sup>15</sup>.

Także w późniejszym utworze z początku XVII stulecia Piotr Gorczyń podjął problem częstych tatarskich napaści na Podole w celu zdobycia łupów, w tym – ludzkiego „towaru”: „Przepatrzywszy w Podole rozmaite drogi, / Bierze dobra przekłety, nigdy nie oddaje, / Jeszcze nabrawszy, drugich w niewolę sprzedaje”<sup>16</sup>. Niewątpliwie zjawisko porwania w jasyr mieszkańców kresów, podejmowane niejednokrotnie przez autorów dawnych epok, w powszechnej świadomości związał z terenem Podola Jan Kochanowski. Jak pamiętamy, w cieszącej się dużą popularnością tzw. *Pieśni o spustoszeniu Podola* (*Pieśń V, Księgi wtóre*) twórca czarnoleski zwrócił uwagę na niedolę masowo uprowadzanych „cór szlacheckich” wraz z dziećmi: „[...] Turczyn psy zapuścił swoje, / Którzy zagnali piękne łanie twoje / Z dziećmi pospołu [...]”<sup>17</sup>.

Po ten wyraziście obecny w literaturze, historycznie uwarunkowany temat niewoli tatarsko-tureckiej, sięgnęli romantycy, rekonstruując koloryt czasu i przestrzeni XVII-wiecznego Podola. W licznych

<sup>14</sup> Tamże, k. D.

<sup>15</sup> Tamże, k. Fij.

<sup>16</sup> Piotr Gorczyń, *Tren abo lament żałosny więźniów koronnych do hord tatarskich w roku 1618 zabranych*, [b.m.r.], k. A.

<sup>17</sup> Jan Kochanowski, *Pieśni*, w: tegoż, *Dzieła polskie*, t. 1, Warszawa 1953, s. 317.

ujęciach niewola staje się niemal cechą strukturalną tej przestrzeni: „Ogień spustoszy chaty i role, / Dziewczynę wezmą w jasyr Tatarzy”<sup>18</sup>. Zazwyczaj jasyr przedstawia się jako zagrożenie podstawowe, przewyższające nawet groźę śmierci. Tak postrzegał stan niewoli Gosławski, przypominając w jednej z części swego poematu, zatytułowanej *Kłęski Podola*, zdarzenia, które, jak twierdzi, rozegrały się za czasów Jana Karola Chodkiewicza w okolicach Kamieńca Podolskiego, kiedy to w wyniku tureckiego napadu zginęło kilka tysięcy ludzi: „Toż lepiej paść na polu, a paść bohaterem, / Niż tu kark niewart miecza obciążać jasyrem”<sup>19</sup>. Poczucie lęku przed zniewoleniem staje się z kolei udziałem całej zbiorowości w powieści poetyckiej Mieczysława Romanowskiego *Łużeccy*, której fabuła toczy się na Podolu i Ukrainie w czasach upadku Kamieńca. I tak: „tłum ludzi od trwogi wybladły” spogląda, jak pożoga wojenna niszczy ich domostwa i z obawą myśli o przyszłym losie: „Dzisiaj żebracy, jutro może brańcy”<sup>20</sup>. Mieszkańcy ziem objętych wojną z Turkami szukają ratunku przed jasyrem w ucieczce: „Dziewice stepu kryją się w pustynie, / Dzień dla nich straszny, bo tu jasyr czeka / I w Tureczczyznę pielgrzymka daleka”<sup>21</sup>; inni czerpią nadzieję z modlitwy: „Matki pomyśleć nie śmiały o jasyrze, / Uklękły, dzwonek wezwał je do Boga”<sup>22</sup>. Wieści o tureckim niebezpieczeństwie i jego przerażającej konsekwencji w postaci jasyru poeci romantyczni powiązali z najwyższymi emocjami, przeżyciem skrajnego niepokoju. W innym jeszcze utworze – *Berszadzie* Adama Pajgerta – uczucia te zostały poetycko wyrażone za pomocą dramatycznych scen odtwarzających koszmarnie wizje senne:

A głucho wieści krążą o hordach  
I o jasyrze [...]  
[...]

<sup>18</sup> Władysław Chomętowski, *Obrona Trembowli*, w: tegoż, *Legendy polskie*, Kraków 1862, s. 25.

<sup>19</sup> Maurycy Gosławski, *Podole...*, dz.cyt., s. 59.

<sup>20</sup> Mieczysław Romanowski, *Łużeccy. Ustęp z wojen tureckich*, Lwów 1856, s. 48.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże, s. 49.

I dzieci nocą przez sen wołają  
Z płaczem i jękiem: „Mamo! Tatary!”  
[...]  
Niewiasty w sennych marzeń przestrachu  
Słyszą już groźny okrzyk: „Alla-hu!”  
I ukraińskie blade dziewice,  
Gdzieś na tatarskich widzą już siodłach,  
Aż się przebudzą, zakryją lice,  
I toną we łzach i modłach<sup>23</sup>.

Zauważmy przy tym, iż, podobnie jak w utworach staropolskich (przykładem choćby przywoływana już *Pieśń V Ksiąg wtórych* Kochanowskiego), w realizacjach XIX-wiecznych poeci wykorzystują motyw „niewoli kobiecej”, by wzmocnić ekspresję scen i ukazać, jak bardzo niebezpieczeństwo niewoli godzi w przestrzeń najbliższą, rodzinną.

W „podolskich” utworach romantycznych występuje też refleksja dotycząca konsekwencji zniewolenia – tym razem nie jednostek ludzkich, a całej krainy. Romanowski wskazuje na destrukcyjne działanie okupanta: „A na Podolu stratowane pole, / Buńczuk powiewa na całe Podole! / Upadł Kamieniec! [...]”<sup>24</sup>. Życie codzienne ze swym twórczym gospodarskim rytmem – zamarło, ziemię objęła we władanie śmierć, a widowym znakiem niewoli stało się wyludnienie:

[...] a w podolskiej ziemi  
Śmierć przeleciała skrzydłami czarnymi.  
Ni dzwon już woła o rannej godzinie,  
Ni hula stado po kwietnej wyżynie,  
Ni w pocie czoła robotnik się trudzi,  
I zda się nigdy nie było tu ludzi<sup>25</sup>.

Ta wizja poety „przedburzowca” nie była obca jego XVI-wiecznym poprzednikom – na przykład Paprockiemu. I on w *Historii żałosnej*

<sup>23</sup> Adam Pajgert, *Berszada. Rzecz historyczna z XVII wieku*, w: tegoż, *Poezje*, t. 2, wyd. pośmiertne staraniem rodziny, Lwów 1876, s. 43.

<sup>24</sup> Mieczysław Romanowski, *Łużeccy...*, dz.cyt., s. 37–38.

<sup>25</sup> Tamże, s. 38.



za dojmujący efekt tatarskiego najazdu uznał przemianę świata dotąd zagospodarowanego, uładzonego, w „miejsce straszne” (*locus horridus*<sup>26</sup>) – przestrzeń pustą i zdziczałą:

Człowiek dziw na Podolu [...]
   
[...] psi tylko brzechają
   
I ci snadź w rychłym czasie z głodu pozdychają,
   
Pochowawszy swe pany w swe łakome gęby,
   
Których kości roznoszą kończatemi zęby<sup>27</sup>.

W wierszowanej *Relacji Kamieńca wziętego przez Turków w roku 1672* jej autor – Stanisław Makowiecki – odsłonił jeden jeszcze aspekt właściwy dla sytuacji zniewolenia, specyficzny w określonych realiach historycznych (zajęcia Kamieńca Podolskiego przez wojska tureckie). Otóż znaczną część relacji wypełnił opisem przymusowego opuszczenia miasta przez mieszkańców, uwrażliwiając czytelników na ich tułaczy los: „[...] z włości / Wygnani wszyscy [...]”<sup>28</sup>; „Wszystkiego zbyli [...] / I tułamy się [...]”<sup>29</sup>. Ten motyw tułactwa jako rezultatu działań najeźdźców (w ramach tematyki podolskiej) romantycy podjęli z całą skwapliwością. I tak, w poemacie Pajgerta podpalenie przez samych Polaków Berszady – uznane za rozwiązanie honorowe – by zamek nie przeszedł w ręce tureckie na mocy układów pokojowych w Buszy (1617), doprowadziło do uprzedniego wyjścia ludności. Na tułactwo zostali skazani wszyscy: „A tu pacholę bose w koszuli / Biegnie [...] / [...] / Tutaj o kiju starcy się wloką, / Tęskne za sobą rzucają oko”<sup>30</sup>. Ich udziałem stał się dramat porzucenia rodzinnych siedzib,

<sup>26</sup> O toposach: „miejsce urocze”, „miejsce straszne” jako podstawowych w konwencji deskryptywnej w literaturze europejskiej zob. m.in. Teresa Michałowska, *Opis – pojęcie*, w: *Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze, renesans, barok)*, pod red. T. Michałowskiej przy współudziale Barbary Otwinowskiej, Elżbiety Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1990, s. 524.

<sup>27</sup> Bartłomiej Paprocki, *Historycja żalosna...*, dz.cyt., k. Fij v.

<sup>28</sup> Stanisław Makowiecki, *Relacja Kamieńca wziętego przez Turków w roku 1672*, oprac. Piotr Borek, Kraków 2008, s. 32.

<sup>29</sup> Tamże, s. 33.

<sup>30</sup> Adam Pajgert, *Berszada...*, dz.cyt., s. 44.

zamieszkanymi od pokoleń: „Rzucajcie ojców stare siedlisko!”<sup>31</sup>. Tym razem jednak exodus znajduje szczęśliwy finał: tułacze zakładają nowy dom – wieś Bobrowkę. Z kolei w kategoriach przymusu moralnego autor *Łużeckich* przedstawia uchodźstwo tych, którzy nie mogą pogodzić się z niewolą (okupacją Kamieńca Podolskiego): „Starzy wołają: Lepiej ziemię rzucić! / Wzięli kij, lirę, i pełni rozpaczy, / Poszli daleko gdzieś na chleb żebraczy”<sup>32</sup>. Inaczej przedstawił problem opuszczenia podolskich stron – ojczyzny – Zaborowski. Poeta stanął na stanowisku, iż obowiązkiem patriotycznym jest wytrwanie i walka o wolność na miejscu, doznanie swobody na obczyźnie zostało przez niego uznane za niemożliwe (*Duma I: Ojczyzna*)<sup>33</sup>.

Staropolskie obrazy niewoli i te – romantyczne, połączyło więc podobne przesłanie: ukazać tragizm ludzkiej istoty, uwikłanej w jakąkolwiek formę zniewolenia, zawsze niszczycielską.

W szesnasto- i siedemnastowieczne utwory o tematyce antytyureckiej, dotyczące zdarzeń rozgrywających się na kresach, wpisane były przede wszystkim głasy krytyki, narzekania poetów na brak właściwej obrony rubieży. Jednak nawet i w tych o wydzwięku krytycznym dziełach przypominano również przykłady bohaterstwa, rycerskie przezwagi obrońców kresowych ziem – Samuela Koreckiego, Konstantego Ostrońskiego, Stefana Potockiego. W poematach heroicznym z kolei sławiono zwycięskie boje o twierdze kresowe – z obroną Chocimia na czele, najpierw w 1621, następnie w 1673 roku, by przypomnieć takie tytuły, jak: *Dźwięk Marsa walecznego w walnej ekspedycji chocimskiej* Mateusza Ignacego Kuligowskiego (1674), *Sławna wiktoryja nad Turkami* Zbigniewa Morsztyna (1674), *Zwycięstwo niezwykłego narodu polskiego nad hardym Turczyńcem na polach chocimskich* Rafała Leszczyńskiego (1673), *Transakcja wojny chocimskiej* Wacława Potockiego (1675). Bodaj najbardziej docenił bitewne zasługi podolskiej zbiorowości Paprocki. W wierszowanej przedmowie

<sup>31</sup> Tamże, s. 43.

<sup>32</sup> Mieczysław Romanowski, *Łużecy...*, dz.cyt., s. 7.

<sup>33</sup> Por. Maria Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski. Życie i twórczość (1799–1828)*. Warszawa 1933, s. 227.

poprzedzającej heraldyczne dzieło *Panosza* (1575) pisarz wskazał na pełne poświęcenie i nieustanną gotowość rycerskich mieszkańców kresów (w tym Podolan) do obrony granic i wiary chrześcijańskiej. W *Historii żalosznej* zaś relacjonuje przebieg samoobronnych działań szlachty podolskiej przeciw tatarskim napastnikom, wówczas gdy regularne wojsko zawiodło. Tak więc pod piórem dawnych pisarzy Podole to ziemia walcząca.

Ów znamienny dla literatury staropolskiej kult heroizmu, apologię patriotycznego czynu wojennego wpisali w swoje utwory także romantycy, podejmując wątki rycerskie. Bohaterowie utworów w obliczu niebezpieczeństwa otomańskiego przyjmują postawę heroiczną: „Mam czekać, aż bisurmanin, / Krwawe niosąc siecze, / Tutaj przyjdzie szukać danin / I stąd za jasne kosy w jasyr cię powlecze?”<sup>34</sup>. Tomasz Łużecki zaś stanął do walki z tureckim przeciwnikiem w obronie ziemi i honoru rodu (jego brat Karol zhańbił się ucieczką z pola bitwy), ratując mieszkańców rodowego Budzanowa; sam jednak został przez Turków pojmany i stracony. Z kolei pewną popularnością literacką cieszyła się słynna historia obrony podolskiej twierdzy – Trembowli. Temat zainspirował Władysława Chomętowskiego. W poemacie *Obrona Trembowli*, zamieszczonym w cyklu *Legendy polskie*, wyeksponowana została postać Anny Doroty Chrzanowskiej, doświadczonej i zahartowanej przez życie na kresach („[...] w kolebce jam w krwi skąpana, / I za poduszkę dziad dał mi zbroję, / Kiedy mię wyrwał z jasyru chana”<sup>35</sup>) – kultywującej „naddziadów cnoty”<sup>36</sup>, animującej do walki męża Samuela, gotowej na pełne poświęcenie: „Tobie żal dzisiaj syna i żony, / Mam serce matki, alem gotowa, / Poświęcić dziecko me dla obrony”<sup>37</sup>.

Kształtująca się już od XVI wieku w polskiej świadomości koncepcja Rzeczypospolitej jako przedmurza chrześcijańskiej Europy<sup>38</sup>

<sup>34</sup> Maurycy Gosławski, *Podole...*, dz.cyt., s. 61.

<sup>35</sup> Władysław Chomętowski, *Obrona Trembowli*, dz.cyt., s. 28.

<sup>36</sup> Tamże, s. 30.

<sup>37</sup> Tamże, s. 28.

<sup>38</sup> Andrej Borowski, *Powrót Europy*, Kraków 1999, s. 121.

odnosiła się rzecz jasna do całego państwa, jednak w ówczesnym piśmiennictwie często uwagę koncentrowano na regionach południowo-wschodnich, także Podolu. Termin „mur” został zastosowany przez Paprockiego wobec ziem podolskich i ruskich w *Historji żałosnej*, aby podkreślić ogromne znaczenie tych terenów dla obronności kraju: „Twój to dziś mur cna Polsko [...] / [...] dodawaj mu rady, / Dodaj mu i ratunku [...] / By cię nie starł poganin prędkimi zagony”<sup>39</sup>. Co istotne dla idei *antemurale christianitatis* kresy w interpretacji Paprockiego zyskały rangę miejsca wybranego przez Boga. Zniszczenie Podola podczas najazdu nosi znamiona Boskiej kary za grzechy całego narodu. To Bóg „rozwalił mur dość sławny”<sup>40</sup>.

Także w romantycznych ujęciach dawne Podole zyskało status przedmurza, zresztą, jak spostrzegł Janusz Tazbir, ów mit w okresie rozbiorów nie tylko nie stracił na znaczeniu, ale przeciwnie – zrobił swoistą karierę<sup>41</sup>. Wyjątkową rolę Polski jako strażniczki i tarczy Europy (rolę Polski-Ukrainy-Podola) podkreśla autor *Łużeckich* zaraz na wstępie poematu, zanim rozpocznie opowieść o zmaganiach tytułowych bohaterów z Turkami (jednocześnie posługując się motywem Polski walczącej samotnie przy obojętności europejskiej<sup>42</sup>): „Sąsiad spokojny zabawia się tanem, / Kiedy ty harce zawodzisz z poganem, / [...] / A tyś mu tarczą od strzał poganina”<sup>43</sup>. Natomiast Zaborowski w *Dumach podolskich* bardzo ściśle skojarzył ideę przedmurza wyłącznie z Podolem. W poetyckim cyklu Dniestr i góry Miodobrody – symbole podolskiej topografii – współuczestniczą w kreacji Podola jako przedmurza, choć poeta wprost kładzie nacisk na kwestię wolności, a nie aspekty religijne, jednak i te są obecne: akcja dzieła toczy się przecież „za czasów panowania tureckiego”: „O! Dniestrze, stróżu

<sup>39</sup> Bartłomiej Paprocki, *Historjja żałosna...*, k. Fij v.

<sup>40</sup> Tamże, k. Aii v.

<sup>41</sup> Janusz Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987, s. 5.

<sup>42</sup> Do utworzenia antytureckiej ligi chrześcijańskiej, zjednoczenia Europy pod egidą Rzeczypospolitej przeciw ekspansji Wysokiej Porty nawoływali też pisarze staropolscy (zob. tamże, *passim*).

<sup>43</sup> Mieczysław Romanowski, *Łużeccy...*, dz.cyt., s. 4.

Podola niezbiegły! / Wy góry! Jego odwieczne przedmurze, / Coście wolności długo naszej strzegły”<sup>44</sup>. Z kolei Jermołaj – główny bohater cyklu – składa jednoznaczny deklarację pełnej gotowości złożenia w ofierze nawet własnego życia w imię niezbywalnych wartości – wolności i wiary: „Jak pragnę! [...] / W obronie swobód i w obronie wiary / [...] polec [...]”<sup>45</sup>. Koncepcji przedmurza towarzyszą wątki providencjalistyczne. Najazdy tatarsko-tureckie i porażki bitewne będą wówczas traktowane jako wyraz Boskiego gniewu i kary. Wojnę z tureckim agresorem w akcji *Łużeckich* poprzedzają znaki Bożego gniewu:

Oj, Ukraino-Polsko biada tobie,  
 Biada Podolu! [...]  
 [...]  
 Nad Ukrainą tli płomień dwóch zorzy,  
 Nad Rusią miotła ognista się sroży,  
 Zawisł nad nami płomieniem gniew Boży!  
 [...]  
 Turek kajdany aż poza Dniestr rzuci,  
 I lud wypleni [...]”<sup>46</sup>.

Z kolei gdy mieszkańców podolskiej wioski w poemacie Gośławskiego wytropił w ukryciu (w pieczarach) wróg – wówczas Starzec, po latach opowiadający tę historię, objaśnia sens wydarzeń następująco: „[...] widno gniew nad nimi unosił się Boski”<sup>47</sup>. Stwórca jest jednak władny odmienić bieg wydarzeń, choćby przy pomocy wybranej jednostki: w *Dumach podolskich* rolę tę pełni Jan III Sobieski<sup>48</sup>. Wówczas

<sup>44</sup> Tamże, s. 5.

<sup>45</sup> Tamże, s. 11.

<sup>46</sup> Tamże, s. 14.

<sup>47</sup> Maurycy Gośławski, *Podole...*, dz.cyt., s. 65.

<sup>48</sup> Tymon Zaborowski, *Dumy podolskie za panowania tureckiego*, dz.cyt., s. 46. Na temat obecności w cyklu Zaborowskiego wątków providencjalistycznych i mesjaniistycznych por. Barbara Czwornóg-Jadczak, *W kręgu liryki Tymona Zaborowskiego. «Dumy podolskie»*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1991/1992, vol. IX/X, sectio FF, s. 267.

zostanie zrealizowany inny, nowy plan dziejów: „[...] Anioł mściciel groźną marszczy brew, / Zwalczona pod nim sroga jęczy żmija, / Która niewinne piła łzy i krew”<sup>49</sup>.

W przywoływanych w niniejszym szkicu utworach romantycznych historia stała się dla twórców pretekstem do refleksji nad współczesnymi im czasami. Na kanwie zdarzeń z przeszłości wyrażali myśli, dotyczące obecnego położenia Polski. Tematyka dawnych wojen z Turkami i Tatarami była wyraźnie nośna dla znaczeń aktualnych<sup>50</sup>. Po pierwsze, wróg tatarsko-turecki – to najeźdźca ze Wschodu, co musiało budzić aż nadto żywe skojarzenia u odbiorcy XIX-wiecznego. Wyraźny paralelizm między minionymi zmaganiem z osmańską Turcją a współczesnymi z Rosją zbudował Aleksander Groza w poemacie o Marku Jakimowskim w kreacji smutnych losów rycerzy w niewoli tureckiej po klęsce cecorskiej (1620): umierający na obcej ziemi „sławy synowie” – to „[...] cęgly z przedmurza, / O które Wschodu rozbiła się burza”<sup>51</sup>.

Po drugie, podstawę do możliwego uwspółcześnienia dawało też, powszechne w świadomości w XVI i XVII wieku, pojmowanie statusu politycznego Wysokiej Porty jako tyranii<sup>52</sup>, państwa rządzonego despotycznie. Tę „właściwość” Turcji wydobyl na przykład Zaborowski, kreśląc jednocześnie łatwo czytelny obraz innej despotii – rosyjskiej – zachłannej, agresywnej, tłumiącej wolność wielu narodów: „Jak mróz, co ciężkim lody jarzmem sprzęga, / Taką jest sroga tyrana potęga, / Że skruszyć twardych jej więzów nie mogą / Narody swoją skamieniałe trwożą”<sup>53</sup>. Co więcej, wróg – to wyznawca islamu (w

<sup>49</sup> Tymon Zaborowski, *Dumy podolskie za panowania tureckiego*, dz.cyt., s. 46.

<sup>50</sup> Jak zauważyła Barbara Czwornóg-Jadczak w odniesieniu do *Dum podolskich* Zaborowskiego: „Tę aktualność *Dum...* bezbłędnie odczytali współcześni – *Powstanie*, jeden z wierszy wchodzących w skład cyklu, popularne było w roku 1831” (B. Czwornóg-Jadczak, *W kręgu liryki Tymona Zaborowskiego...*, dz.cyt., s. 267).

<sup>51</sup> Aleksander Groza, *Marek Jakimowski. Duma historyczna*, w: tegoż, *Hryć. Dramat ukraiński*. [...] *Marek Jakimowski. Duma*, Wilno 1858, s. 160.

<sup>52</sup> Por. Andrej Borowski, *Powrót Europy*, dz.cyt., s. 69.

<sup>53</sup> Tymon Zaborowski, *Dumy podolskie za panowania tureckiego*, dz.cyt., s. 88.

charakterystyce autora *Dum podolskich* – „nieprzyjacieli wiary”<sup>54</sup>, „bezbożne plemię”<sup>55</sup>), jawnie odgrażający się wyznawcom Krzyża: „Ha! Giaur niewierny! Po co stawia krzyże? / Niech ginie z głodu lub jęczy w jasyrze”<sup>56</sup>. Tak więc, przypominając przeszłe zmagania z muzułmańskim najeźdźcą, twórcy romantyczni podnosili kwestię oporu wobec caratu – także agresora „obcej wiary”.

Jak w literaturze staropolskiej pisarze nawoływali do obrony kresów w imię bezpieczeństwa całej Rzeczypospolitej, tak pod piórem romantyków Podole nabiera wymiaru szerokiego – ojczyźnianego<sup>57</sup>. Staje się symbolem Polski walczącej z najeźdźcą ze wschodu i jednocześnie umęczonej pod jego jarzmem. Obrazy spustoszonej podolskiej krainy odnoszące się bezpośrednio do dawnej rzeczywistości nabierają wymowy aktualnej. W poemacie Aleksandra Grozy strony rodzinne Jakimowskiego – Podolanina z urodzenia, zostały opisane jako ziemia umęczona „w żalobie”, na której pozostali tylko ludzie starzy i kalecy, młodych bowiem spotkała śmierć lub niewola. Podobnie sytuację Polski-Podola i całego narodu scharakteryzował Zaborowski: „Pługiem nietknięty kraj dziczeje żyzny, / Bo naród wszystek lub dźwiga kajdany, / Lub oręż dźwignął w obronie ojczyzny”<sup>58</sup>. Podolska natura i cywilizacja (świat zagospodarowany) uległy skażeniu z powodu agresywnych działań barbarzyńców.

Równie aktualnej wymowy nabierają informacje o ucieczkach, konieczności opuszczenia swych domostw, by ująć przed nadciągającym wrogiem tatarsko-tureckim. Pobrzmiwają w nich aluzje do XIX-wiecznej sytuacji Polaków, których udziałem nierzadko stawała się smutna egzystencja na obczyźnie – podobna do losów bohatera utworu Grozy – Marka Jakimowskiego i jego towarzyszy spod Cecory

<sup>54</sup> Tamże, s. 46.

<sup>55</sup> Tamże, s. 34.

<sup>56</sup> Mieczysław Romanowski, *Łużeccy...*, dz.cyt., s. 39.

<sup>57</sup> Szczególnie wyraźnie jest to widoczne w cyklu *Dum podolskich* Tymona Zaborowskiego. W tej realizacji ojcowizna staje się synonimem ojczyzny (np. w dumie *Ojczyzna*) – zob. Barbara Czwornóg-Jadczak, *W kręgu liryki Tymona Zaborowskiego...*, dz.cyt., s. 271–272.

<sup>58</sup> Tymon Zaborowski, *Dumy podolskie za panowania tureckiego*, dz.cyt., s. 52.

w niewoli tureckiej, którzy poumierali na obczyźnie: „I szumiąc morze zakochało / Nie swoje dzieci – przygnane z dala; / Śnieżnym je rąbkiem okryła fala, / Słońce świeciło za blask gromnicy”<sup>59</sup>.

Omawiane utwory romantyczne o tematyce podolskiej (podobnie jak i staropolskie) powstały z pobudek patriotycznych. Intencją poetów było przypomnienie Polakom rycerskich tradycji i przekonanie do ich kultuwowania w czasach utraty narodowego bytu. Przesłanie wolnościowe, skierowane do współczesnych, zostało skojarzone z obrazami dawnego Podola.

### Summary

#### Old-Polish Sources of the Romantic Image of Podolia

The article considers romantic preoccupations with the traditions of the Polish Republic of Nobles. The author indicates how the Romanticism authors reached out to the history of Podolia and how literary images of Podolia are rooted in texts from older periods. She never points to individual Old-Polish texts quoted by nineteenth-century authors; she highlights, instead, how Old-Polish literature dealing with Podolia and certain anti-Turkish texts inspired Romantic authors in general. The author pays particular attention to selected motifs from Old-Polish literature that used to be employed in Romantic texts to create historical image of Podolia; among these one can distinguish such motifs as the utility of Podolian lush nature, Turkish captivity (“jasyr”), Polish-Lithuanian Eastern borderlands knight, and the soil that is fecund yet scorched by war. The article discusses sixteenth- and seventeenth-century authors, including Bartosz Paprocki, Piotr Gorczyń, and Marcin Paszkowski as well as Romantic writers such as Maurycy Gosławski, Tymon Zaborowski, and Seweryn Groza.

---

Renata Ryba (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – absolwentka śląskiej polonistyki, którą ukończyła w 1989 roku rozprawą magisterską pt. *Aluzje Mickiewiczowskie w poezji Jana Lechonia*, napisaną pod kierunkiem prof. Zbigniewa Jerzego Nowaka; w 1998 uzyskała stopień doktora (dyseratacja: *«Książę Wiśniowiecki Janusz» Samuela Twardowskiego na tle*

---

<sup>59</sup> Aleksander Groza, *Marek Jakimowski...*, dz.cyt., s. 160.



*bohaterskiej epiki biograficznej w XVII wieku*, wyd. Katowice 2000); w roku 2015 habilitowała się na podstawie książki: *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice* (Katowice 2014). Zajmuje się literaturą epok dawnych – zwłaszcza epiką rycerską, a także literacką ramą wydawniczą. Interesuje się też epokami późniejszymi.